GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

N^{ro} 276

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Października 1830 roku we Czwartek

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 14 lipca r. b. Nr. $\frac{78075}{15000}$, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wojewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr. 646, na piérwszém piętrze w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Rembów w ekonomji Kowal, obwodzie Gostyńskim, położonych, z składających się z wójtostwa i wsi Rembów wraz z propinacją; licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 13,061 gr. 25 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie plus licytant opłacić skarbowi w dwóch ratach złp. 614 gr. 23 kanonu rocznego, z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 113 gr. 14; przejmie plus-licytant pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 7000 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne dwadzieścia trzy lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 1509 gr. 16 w srebrze albo w listach zastawnych. Nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość złp. 1509 gr. 16.

Termin do licytacji poczynać się maiącéj od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja wojewódzka: na dzień 20 stycznia 1831 roku.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, powéźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą zrzódła intraty wykazującą, przy wchodzie do sali sessjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu zgłosić się należy do miejscowego naddzierżawcy. — w Warszawie dnia 14 Września 1830 r. — Radca stanu prezes *R. Rembieliński.* — Sekretarz jeneralny, *Nowacki.*

AUSTRJA. — *Z Wiednia, d.* 30 *września.* — Pogłoska o kongresie mającym się odbyć w Oppawie (Tropau w Szlązku), potwierdza się i coraz więcéj nabiera wiary. Mówią, że cesrz Jmci uda tam się prosto z Prezburga. — Dziś wysłano śpiesznie gońca do Turynu.

FRANCJA. — *Z Paryża, dnia* 30 *września.* — Jenerał Szneider dowodzący w Morei doniósł rządowi pod d. 15 sierpnia, że wojsko zostające pod jego rozkazami, podobnież i on sam, przystąpili jednomyślnie do nowego rzeczy porządku. — *Messager des Ch.* donosi z Madrytu 16 b. m., że w wojsku linjowém panuje wielkie wrzenie umysłów, żołnierze opuszczają swoje załogi, udając się do miejsc bliżéj granicy Francuzkiéj położonych. — Z Bajonny piszą pod d. 23 b. m.: »Przybywają tu codziennie wychodźcy Hiszpańscy, z którymi łączą się zbiegowie załogi z St. Sebastian. Jenerał Fournas cofnął całe wojsko do miasta. W Nawarze stoi ruchoma kolumna licząca 8000 ludzi; dowodzi nią dawny rojalistowski naczelnik Santos Ladron. Zakonnicy wszystkich klasztorów są w broń opatrzeni i zachęcają wieśniaków do zachowania wierności rządowi. Kilka pułków, na których wierności rząd polegać może wysłano poczta do granicy. Słychać, że wychodźcy czekają tylko na wylądowanie jenerała Torrijos w Andaluzji, poczém wkroczą trzema punktami do Hiszpanji, to jest przez Nawarrę, Arragonję i Katalonję. W Barcelonie wydał jenerał Espana, najsurowsze rozkazy, tyczące się utrzymania spokojności; wszystkie kawiarnie i teatra rozkazał zamknąć, a na ulicach więcéj nad 3 osoby pokazać się nie może.

— *Z dnia 1 października.* Xiąże Orleanu (następca tronu) zaciągnął dnia wczorajszego w koszarach artyllerji jako prosty kanonjer gwardji narodowéj na wartę i stał szyldwachem przez godzinę. — Mówią, że minister wojny postanowił przyjąć do służby żołnierzy z rozpuszczonych pułków Szwajcarskich. Będą pomieszczeni w pułku Niemieckim Hohenlohe, zostającym w służbie Francuzkiéj. — *Jour. du Com.* powiada, że bezprzestannie spieszą z powrotem do kraju znajdujący się we Francji Belgijczykowie, do których przyłącza się liczna młodzież Francuzka. Niektóre oddziały takich ochotników przeszły już granicę, inne pójdą niebawnie za nimi. Żeby niebrakło nikomu na koszta podróży, dzielą między siebie posiadane pieniądze na równe części, prócz tego zbierają dla nich składki.

— *Z dnia 2 października.* — Gdy dnia wczorajszego po południu wyjeżdżał xiąże Orleanu udając się do izby pa-

rów, wystąpiła piérwszy raz pod broń warta w Palais-Royal, złożona z wojska linjowego i gwardji narodowéj, prezentowała broń i uderzyła w bębny. — Dnia wczorajszego znajdowali się u ministra spraw zagranicznych piérwszy raz na wieczornéj zabawie, niektórzy członkowie ciała dyplomatycznego. Byli obecni posłowie: Angielski, Ziednoczonych krajów, Wirtembergski i Saski. Sekretarz przyboczny hrabiego Molé, pan Grouchy, wybiera się do Madrytu, jako tymczasowy poseł Francuzki w miejsce hr. St Priest, który złożył swój urząd. — Wracającego z Neapolu, a mającego polecenie donieść papieżowi o wstąpieniu na tron Ludwika Filipa, hrabiego Montesquiou, przyjęło w Rzymie jak najgrzeczniéj. Papież oświadczył, iż niezadługo udzieli na doniesienie rządu Francuzkiego odpowiedź dyplomatyczną. Banderę trójkolorową przypuszczono do portu Civitavechia bez najmniejszéj trudności. — Niejaki pan Gando członek tymczasowego rządu Belgickiego, przybył tu z nadzwyczajnemi zleceniami od ziomków swoich. — Do Tulonu przybyli kontradmirałowie Malet i Rosamel, także wiceadmirał Rigny i admirał Duperré; jak tylko odbędą kwarantannę, udadzą się do Paryża. — Pogłoskę jakoby xiąże Bourbon Condé był zabity, zbija *Jour. d. Deb.* i zapewnia, że nie było tajnego wchodu do gabinetu nieboszczyka, a wchód główny był od pokoju zamknięty, nikt więc u niego być nie mógł.

Wiadomości dotyczące Algieru.

— W piśmie z Algieru 15 września, powiedziano: »Od chwili jak hr. Bourmont oddalił się z Algieru, nie słychać tu nic o Kabiłach. Ufność ustaliła się na powrót w wojsku. Jenerał Clausel zajmuje się utworzeniem 15 do 18 tysiącznego korpusu z Arabów i Maurów, którzy równy żołd z wojskiém Francuzkiém pobierać będą. Ich ubiór składa się z czerwonego turbana, jasno niebieskiego płaszcza, czerwonych spodni szerokich, z czerwonych lub żółtych bucików i z zielonego pasa. Ten korpus będzie odbywał służbę przed przedniemi czatami naszemi, i zasłaniać przeciwko napaści, Beduinów dowożących żywność do Algieru i dla nas. Przez osadzenie wielu miejsc opróżnionych, otworzyły się znaczne awanse w wojsku.

— Jenerał Boyer, ten sam który był szefem sztabu przy jenerale Rochambeau w wyprawie do St. Domingo, otrzymał dowództwo trzeciéj dywizji wojska Algierskiego. Tenże jenerał trudnił się od lat sześciu organizacją wojska Mehemeda Ali paszy, w Egipcie.

— Nadesłano z Algieru do Francji armatę szczególniejszego rodzaju, bo mającą aż 9 otworów, z których razem się strzela. Otwor środkowy nabija się dużą kulą, poboczne kartaczami.

NIDERLANDY. — *Z Hagi, d. 2 października.* — Słychać że załoga Gandawy cofnie się do cytadelli, a straż miasta zostawi gwardji obywatelskiéj. — Redaktor dziennika *Catholique* pan Edmond van Beaucerne, został na wolność wypuszczony. — W Menin i Nieuwport panuje jeszcze spokojność; nie udało się wichrzycielom naruszyć ją w Ipern.

— *Dnia 5 października.* — Pod dniem 1 bieżącego miesiąca wyszło w skutek odpowiedzi stanów jeneralnych na obadwa punkta przez króla do rozwiązania podane, postanowienie, mianujące kommissję do ułożenia projektu do prawa zaprowadzającego w ustawie i w stosunkach obydwóch narodów, zmiany jakich dobro powszechne wymaga. Członkami téj kommissji są: van Pabst tot Bingerden, baron van Keverberg van Kassel, Borret, d'Olislager, członkowie rady stanu; baron van Lynden van Hemmen, xiąże Chimai, panowie de Jonge i Nicolay, członkowie piérwszéj izby stanów jeneralnych; pp. Huisman d'Annecrois, de Gerlache, van Grombrugghe, Lebon, Clifford, Donker Curtius van Tienhoven, van Arch i Sypkens, członkowie drugiéj izby. Téj kommissji przewodniczyć będzie najstarszy w stopniu radca stanu. Protokulistami tejże kommissji są mianowani referendarze rady stanu, Piepers i de Thysebaert. — Dnia 2 b. m. zamknął minister spraw wewnętrznych stósowną mową w imieniu króla, obecne posiedzenie nadzwyczajne stanów. — *Staats Courant* umieścił następujące rapporta. *Rapport* 1. »Podług odebranych d. 2 b. m. wiadomości, jenerał-porucznik Cort Heiligers znajdował się na dniu 30 września z korpusem wojska swojego 12,000 wynoszącym, w okolicach Mastrychtu i przybył do Cortemberg dla połączenia się z wojskiem xięcia Fryderyka. Tegoż samego dnia zrana, pokazał się oddział zbrojnych powstańców pod Marli na drodze z Bruxelli do Vilvorde, w zamiarze jak się zdaje udania się do Vilvorde. Oddział stojącego tam wojska Niderlandzkiego wyruszył naprzeciwko nich i rozpędził ich zabiwszy i raniwszy kilku ludzi, tak, że aż za most Laekeński cofnąć się musieli. Kiraserowie stojący w Haecht, odparli walecznie i z dobrym skutkiem kilka napadów powstańców Lowańskich. W Gandawie, zgromadzeni d. 30 z. m. na radę jenerał Uhigni, komendant prowincji jener. van Oldeneel, baron van Doorn wielkorządca prowincji i van Grornburgghe burmistrz, zgodzili się na to, że załogę wojska znajdującą się w mieście do cytadelli przeprowadzić należy. Wielkorządca odjechał do Hagi, zostawiwszy tymczasowie w miejscu swojém deputowanego van Caneghem. W Doorník były także na d. 28 z. m. zaburzenia. Lud napadł na koszary. Z początku broniło się wojsko i strzelało do buntowników, z których w jednem miejscu legło trzech a dwunastu raniono, w drugiém zaś było 4 zabitych i 10 rannych; w wojsku był tylko jeden człowiek ranny; ale że chciało nieszczęście, iż między zabitymi był człowiek, który poległ z ręki zięcia swojego, przypadek ten zrobił tak mocne na wojsku wrażenie, że natychmiast przestano strzelać, i blisko 600 żołnierzy opuściło chorągwie swoje przechodząc na stronę powstańców. Obawiano się z tego powodu nowéj napaści. Dotąd nie uderzono jeszcze na cytadellę. Przykład załogi w Ostendzie, która wymówiła się od wszelkiéj służby, został naśladowany w Nieuwport, gdzie szósty pułk pieszy i kilku w twierdzy znajdujących się kanonjerów, z stanowisk swoich na dniu 29 z. m. oddalili się. Odtąd pełni tam służbę mała resztka załogi.« — *Rapport* 2. »Dowiadujemy się z listu jenerała Howen, pisanego z Bruxelli gdzie się w niewoli znajduje, że dnia 29 z. m. opuściło go całe wojsko załogi w Mons. Rano dnia tegoż wyruszył bataljon flankierów trzeciego oddziału pieszego z koszar z bronią w ręku, udając się na plac główny z krzykiem i hałasem. Reszta bataljonów, które były na warcie przed ratuszem (gdzie jenerał Howen miał główną kwaterę swoją), przy

bramach i w arsenale poszły za danym przykładem, a z niemi i pikieta postawiona przy koszarach Wilhelma. Rozbiegli się wszyscy po ulicach, i w różnym kierunku oddalali się z miasta. Jenerał zebrawszy małą resztę pozostałych żołnierzy, udał się do wojska które się jeszcze nie rozeszło i przemówił do niego, co w piérwszéj chwili zupełne uciszenie sprawiło; ale niezadługo wszczęły się znowu krzyki i żołnierze roschodzili się strzelając z broni w powietrze. Gwardja obywatelska uzbroiła się natychmiast bronią przez żołnierzy porzuconą, osadziła warty, bramy, arsenał i magazyn prochu. Podobnież rozszedł się i drugi bataljon artylerji polnéj, przezco na placu tak szczupła liczba wojska pozostała, iż niém nic przedsiewziąć nie można było, a w końcu i ona była zmuszoną złożyć broń w ręce obywateli. Następnie w skutek odebranych z Bruxelli roskazów, odesłano na dniu 30 z. m. jenerała jako jeńca do Bruxelli, a z nim pułkownika de la Sarraz, majorów Müller, Knoll, Laasman, i porucznika Thesing. — Dnia 30 września wyszedł z Mastrychtu transport żywności i potrzeb wojennych dla cytadelli Leodyjskiéj, pod zasłoną jednego bataljonu piechoty, szwadronu jazdy i oddziału artylerji z dwoma działami, oddziału saperów i minerów. Gdy się do Leodjum zbliżyli, zapowiedział im hrabia de Berlaimont, iż jeżeli samą tylko żywność chcą do cytadelli wprowadzić, to nie będzie im wzbronione i zaręczył im słowem honoru że wpuszczeni będą. Jednakże gdy rzeczony konwój przybył na przedmieście, uderzyli na niego buntownicy, złupili i rospędzili. Odpiérając tę zdradziecką napaść, uderzyła zasłona konwoju na buntowników, których działa przez artylerję Niderlandzką zdemontowane zostały. Szwadron kiraserów dowodzony przez majora Nypels wpadł z dobytemi pałaszami na burzycieli i zadał im dużą stratę w rannych i zabitych, których na 800 ludzi podają. Tak zwana chorągiew Vervierska dostała się w ręce naszych, którzy zabrali także i armaty Leodejczyków, lecz dla braku koni uprowadzić ich nie mogli. Ta okoliczność sprawiła, że konwój nie doszedł miejsca swego przeznaczenia. Okazuje się z późniejszych urzędowych rapportów, że korpus jenerała Cort Heiligers nie 12 ale tylko 6 tysięcy wynosi. Co się tycze wewnętrznego stanu Niderlandów, nie mamy dokładnych wiadomości, wiemy tylko z niektórych dzienników południowych, że zaraz po odwrocie wojska królewskiego z Bruxelli, ustanowiono tam tak zwany rząd tymczasowy. Rząd ten ustanowiwszy naczelnikiem siły zbrojnéj Jana van Halen, podobno sam zostaje pod wpływem jego, jak się okazuje z pisma jego umieszczonego w *Journ. d' Anvers* do tegoż rządu, w którém zagraża rostrzelaniem wszystkich jeńców, jeżeli Ducpetiaux i Everaerts wymienieni nie zostaną; oświadcza oraz rządowi, iż jeżeli jego żądaniu zadość nie uczyni, on dla dopięcia zamiarów swoich, dzielnych użyje środków.» — Donoszą z Antwerpji pod dniem 2 b. m. że xiąże Fryderyk powrócił tam dziś rano do głównéj kwatery swojéj. Aż do téj chwili jenerał Cort Heiligers nie połączył się jeszcze z wojskiem xięcia Fryderyka. Mons oświadczyło się za sprawą powstańców. — W niedzielę po oddaleniu się załogi z Gandawy do Antwerpji, rozdano tamtejszéj gwardji obywatelskiéj trojkolowe chorągwie i sztandary. Bartels powrócił z wygnania do Brügge gdzie przyjęto go z wielkiém ukontentowaniem. — Baron de Stassart wrócił do Bruxelli z Namur, gdzie jak powiada, władze wojskowe uwięzić go chciały. Oświadczył on, iż uważa się za wolnego od przysięgi względem dawnego rządu, a rząd powstańców mianował go tymczasowie ministrem spraw wewnętrznych i wielkorządcą prowincji Namur. — Ci 40 deputowanych, po większéj części z prowincij południowych, którzy upraszali króla o wysłanie xięcia Oranji w celu porozumienia się z naczelnikami miast południowych względem uspokojenia Belgjow, wynurzyli także życzenie, aby tenże xiąże był mianowany wielkorządcą Belgjów. Król nie przyjął ich adresu, podali go więc xięciu Oranji, i ten dopiéro przedstawił go królowi. Monarcha kazał oświadczyć proszącym, że do ich prośby przychylić się nie może.

— Oto jest deklaracja rządu tymczasowego, ogłoszona w dzienniku *Courier des Paysbas*: 1) Naród Belgicki odłącza się od Holandji, ażeby tworzyć oddzielne państwo związkowe. 2) Nie będzie wchodzić w układy z innemi krajami a mianowicie z Holandją, tylko jako kraj wolny. Nie uznaje żadnego z długów, które przez obce mocarstwa w roku 1815 narzucone mu były. 3) Odbiera napowrót w posiadanie territorjum swoje; chorągiew narodowa ma być wywieszona we wszystkich gminach. 4) Prowincja Luxemburg należy do Belgjów, bez względu na jéj połączenie z Niemcami, które będzie szanowane i stanie się przedmiotem układów dyplomatycznych. Każde ogłoszenie tego miasta za będące w stanie oblężenia bez przyzwolenia rządu Belgickiego, każde postawienie wojska za zakresem obwodu do twierdzy należącego, każdy udział w administracji cywilnéj téj prowincji, będzie uważane za czyn przeciwny zasadom niemieszania się w cudze sprawy, i usprawiedliwiający wezwanie mocarstw zagranicznych. 5) Wojsko Hollenderskie ma być za nieprzyjacielskie uważane i jako takie z kraju wypędzone. 6) Wszyscy obywatele Belgijscy od 18 do 40 lat, są powołani do broni. 7) Tam gdzie się pokaże potrzeba wypędzenia nieprzyjaciela, winna powstać cała ludność, bez żadnéj, nawet co do płci, różnicy. 8) Będzie wyznaczona kommissja która się zajmie ułożeniem nowego prawa zasadniczego. Wysełanie deputowanych uważa się za ukończone. 9) Stany prowincjonalne uważane są za ciała administracyjne. 10) Władze prowincjonalne i gminne, pozostaną na swoich miejscach. 11) Wszyscy Holendrzy urzędujący w Belgjach, zostaną oddaleni. 12) Wszystkie podatki wybiérane będą na rzecz rządu Belgickiego, tymczasowie według dotychczasowych prawideł. Jednakże znosi się od dnia dzisiejszego (2 października), podatek od rzezi. 13) Sprawiedliwość będzie administrowana w imieniu rządu tymczasowego. Akta notarjalne i inne, ulegną modifikacjom stósownie do okoliczności.

— *Z Bruxelli, d. 30 września.* — Nowy rząd tymczasowy, uwolnił wszystkich urzędników Belgickich, od przysięgi względem rządu Niderlandzkiego; zostawiono każdemu do woli uznać rząd tymczasowy albo nie. — Francuzki jenerał Valazé poseł przy dworze Niderlandzkim, znajdował się w Bruxelli, właśnie podczas ostatnich wypadków. — Donoszą z Doornik, że jenerał Vauthier, czynił mocne przygotowanie do bronienia powierzonéj mu twierdzy przeciwko powstańcom; jéj działa są wymierzone na miasto, ale w załodze która tam stoi, a wynoszącéj 3000 ludzi, jest zaledwie 300 Holendrów, a reszta sami Belgijczykowie; trzeba się spodziewać, że jenerał niedługo trzy-

mać się potrafi. — Xiąże Fryderyk nie przyjął propozycji względem zamiany jeńców. — Dowódca siły zbrojnéj Don Juan van Halen przeniósł swoją główną kwaterę do Wilworden. — Słychać tu o poddaniu się cytadelli w Doornik; załoga składająca się około z 300 ludzi, kapitulowała i cofnęła się w granice Luxemburgskie.

— *Z dnia 1 października.* — Dziennik *Cour. des Pays bas* ogłasza liczne nominacje rządu tymczasowego w cywilności i wojsku. Tenże rząd wyznaczył kommissję nagród (*Commission de recompense*), która się zajmie zbieraniem wiadomości o pięknych czynach patrjotycznych w dniach od 23 do 26 sierpnia. — Komitet centralny, (podpisany przez panów Potter, Rogier i van de Weyer) wydał odezwę do obywateli, w któréj wzywa ich do szanowania osób i własności, bez tego albowiem nieograniczonego bespieczeństwa, nie osiągną nigdy szlachetnego celu, jaki sobie przyjaciele ojczyzny zamierzyli. Tenże komitet wydał pod d. 29 b. m. polecenie przywrócenia wszystkich zasiek w Bruxelli, ażeby być każdéj chwili w gotowości do obrony. Dowódzca wojskowy van Halen wydał rozkaz, żeby nie ważono się wyprowadzać za rogatki miasta koni zdatnych do użycia, podobnież żadnych mebli i bagażów. — Do Bruxelli przybywają bezprzestannie zbiegowie Belgijscy. — Dowiadujemy się, pisze *Courier*, że obywatele w Doornik odebrali wszystkie stanowiska wojsku, które broń złożyło. Jenerał Wauthier cofnął się do cytadelli gdzie ma zamiar bronić się do ostatniego.

— *Z Leodjum, d. 2 października.* — Dnia dzisiejszego bili się żołnierze nasi z wojskiem będącém na załodze w cytadelli. Namur podniosło chorągiew powstania; mieszkańcy bili się dnia wczorajszego z wojskiem Holenderskiém na ulicach miasta.

— *Dnia 3 października.* — Jeden z tutejszych dzienników donosi, że powstańcy uwięzili mieszkającego tu 70letniego profesora Kinker, dla zatrzymania go jako zakładnika za pana Behr, który w stoczonéj dnia onegdajszego bitwie dostał się do niewoli. — Dnia wczorajszego zrobiła załoga wycieczkę z cytadelli; niewiadomy jéj wypadek, bo wychodzące tu pisma, wszystko w pomyślném dla powstańców świetle wystawiają.

— *Z Ostendy, d. 29 września.* — Dnia 26 wieczorem o godzinie 6 zaczęło się tutejsze zaburzenie. Lud mając na swém czele chorągiew Brabancką i dawnego oficera od marynarki, udał się tłumnie na główny plac i rozbroił wartę tam będącą. Część załogi uderzyła na pospólstwo dla odebrania zajętéj warty, z powodu czego legło kilku mieszkańców i kilku raniono. Mimo to jednak zatknięto trójkolorową chorągiew na ratuszu, która powiewała tam do późnéj nocy, ale potém przez wojsko załogi zdjętą została. Nazajutrz panowała zupełna spokojność, tak, że wojsko idące z Brügge weszło spokojnie do miasta około godziny 4éj z południa. Ale we wtorek powstało znowu mocne poruszenie między ludem, który zgromadzał się na rozmaitych punktach i wielkie nieukontentowanie objawiał. Wojsko Hollenderskie wsadzono na statki i odesłano do Flysyngi. Dziś wydał jenerał Goethaels, następującą odezwę: » Powziąwszy wiadomość, że pobyt wojska Holenderskiego był jedyną przyczyną zaburzeń które tu panowały, wezwałem je ażeby się oddaliło. Już odeszło i pozostali tylko sami Belgowie z wami. Mam nadzieję, iż doznawszy odemnie pomocnéj przysługi, nie będziecie wymagać, ażeby starzy żołnierze, którzy nigdy wbrew honorowi swojemu nie działali, łamali teraz swoją przysięgę. Każdy Belgijczyk przyzna, że to jest niepodobieństwem. Polegam na dobrym sposobie myślenia mieszkańców tego miasta, i na ich wsparciu we wszystkiém, cokolwiek do utrzymania porządku przyłożyć się może.»

— *Z Arnheim, d. 1 października.* — Zamierzone współdziałanie korpusu jenerała Gort Heiligers przeciwko Bruxelli łącznie z wojskiem xięcia Fryderyka, nie przyszło do skutku dla tego, że przecięto temuż jenerałowi związek przez niespodziane powstanie okolic po drodze od Tangern przez Tirlemont do Bruxelli. Podług ostatnich doniesień wojsko królewskie cofa się przez Mecheln w celu zupełnego opuszczenia Brabancji, ażeby zasłonić *fortece z tyłu* leżące. — Niemałą trudność doznawało wojsko królewskie i w tém także, że powstańcy chwytali wysełanych gońców. Między innymi dostało się w ich ręce 3 oficerów sztabowych z ważnemi depeszami. — W wojsku królewskiém zagęściło się niezmiernie zbiegostwo, zwłaszcza że powstańcy kupują od zbiegłych żołnierzy ładunki i bardzo dobrze, a nawet drogo im za nie płacą.

— *Od granicy Belgjów, d. 2 października.* — Ze wszystkich stron nadchodzą doniesienia, że Brabancji utrzymać nie będzie można. Prawie cały kraj jest w powstaniu. Bruxelczykowie uderzyli już na Vilvorden, gdzie ich dowódca van Hallen chciał główną założyć kwaterę. Wojsko xięcia Fryderyka zajmowało podług ostatnich doniesień okolice Mecheln i znajdowały się w Vilvorden, Mecheln, Contich, Duffel, Lier i Eppeghem. Jakie rzeczywiście są plany i zamiary, nikt nie wie. W Antwerpji panowała spokojność, ale zresztą wszystkie Belgickie wsie i miasta podniosły chorągiew powstania. Rannych wszystkich przenoszą na statki i odsełają do Holandji. W Genappe i w Tiltmale odebrano broń tym wszystkim, którzy przeciwko nieprzyjacielowi wspólnie iść nie chcieli. W Bruxelli pochowano na cmentarzu ś. Michała 1500 zabitych i postawiono w tém miejscu wielki krzyż. W szpitalach znajduje się 1800 rannych. Zniszczenie nie jest tak wielkie, jak je z początku opisywano.

PRUSSY. *Dnia 10 października.* — Niepomyślne doniesienia z Belgjów o postępach powstańców w tym kraju, wzniecają obawę i zwracają powszechną uwagę, tak dalece, że słychać, iż mocarstwa Europejskie wdać się w to będą musiały. Nie można jednak dopuszczać, aby jedno tylko jakie mocarstwo w obecnym przypadku czynne było, bo tym sposobem dałoby się Francji powód podobnegoż z jéj strony, lecz może w innym celu, wmieszania. Mówią, że przedmiot ten był wzięty pod rozwagę jeszcze w czasie pobytu nadzwyczajnego posła Francuzkiego hr. Lobau, w Berlinie. Mocarstwa sprzymierzone położyły podobno za warunek uznania teraźniejszego króla Francuzkiego, iż Francja do spraw Niderlandów, Hiszpanji i Portugalji wtrącać się nie będzie. Rząd Francuzki przystał na ten warunek, lecz podobnyż i mocarstwom sprzymierzonym z strony swojéj miał położyć. Trzeba się spodziewać, że Anglja, któréj zależy najwięcéj na nietykalności królestwa Niderlandów, stanowczy krok uczyni w téj sprawie.

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.